MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 9. Warszawa, Wrzesień 1937. Rok XVI.

Organ Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.
Składka członkowska 24 zł. rocznie.
Nowi członkowie wpłacają ponadto 5 zł. wpisowego.
Sprawy przyjęcia nowych członków załatwia Skarbnik tel. 8-05-22.

Konto P. K. O. № 21.621 Oddział Warszawski P. T. H.
Konto P. K. O. № 153.091 Oddział Lwowski P. T. H.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Z dawnych ksiąg metrykalnych parafii żywieckiej (1666—1776).

NAZWISKA MIESZCZAŃSKIE.

Na podstawie zapisek metrykalnych śledzić możemy powstawanie nazwisk mieszczan żywieckich, zmiany, jakie w ciągu pewnych okresów w ich brzmieniu następowały i wreszcie urabianie przez mieszczan nazwisk szlacheckich.

Kronika Andrzeja Komonieckiego pisana na przełomie wieków XVII i XVIII pozwala nam stwierdzić, że proces urabiania nazwisk mieszczan żywieckich rozpoczął się jeszcze w XVI stuleciu. Już na początku następnego wieku wszyscy mieszkańcy Żywca posiadają swe nazwiska, które po nadaniu im w niektórych wypadkach w ciągu XVII i XVIII w. brzmienia szlacheckiego przetrwały do naszych czasów.

Tutaj dla przykładu przytoczymy kilka wypadków zmienności nazwisk mieszczańskich w ciągu XVI i na początku XVII w., posługując się zestawionym przez Komonieckiego „Katalogiem kapłanów będących rodem z Żywca“ [13] oraz „Katalogiem zakonników będących rodem z Żywca“ [14].

Zmarły dnia 4 lutego 1563 r. ks. Jan Grzegorzek, wikary ołomuniecki nazywał się także Kroczkowicem, zmarły 6 sierpnia ks. Jan Ziajkowic, kanonik ołomuniecki Kotyrką, zmarły 3 marca 1624 r. ks. Adam Radwan, pleban bestwiński Karczykiem, o. Marcin Sporowic, zakonnik reguły cysterskiej zmarły przed 1633 r. Skorupkowicem i t. p. Jednak wypadki te już w tym okresie są bardzo nieliczne świadcząc niezbicie, że kwestia nazwisk mieszczan żywieckich już wtedy przestała być otwartą — każdy Żywczak posiadał już w XVI stuleciu swe nazwisko.

[13] Dziejopis żywiecki, t. I str. 38—45. [14] Tamże, str. 45—47.

Inna sprawa, że jeszcze prawie przez cały przeciąg XVII w. zwłaszcza księża urabiają swe nazwiska na modłę humanistyczną, przyczem następuje to najczęściej przez dodanie do polskiego łacińskiej czy nawet greckiej końcówki, rzadziej zaś tłumacząc je na języki klasyczne.

Ks. Jan Kuliżek, altarysta żywiecki, zmarły dnia 16 marca 1574 r. przy odprawianiu mszy św. zmienia swe nazwisko na *Cultsius*, ks. Wojciech Bargalik, proboszcz żywiecki, zmarły 31 marca 1600 r. zwie się *Bargalius*, ks. Walenty Korabik, proboszcz żywiecki, a później kęcki i dziekan oświęcimski, zmarły 25 maja 1615 r. *Korabius*, ks. Melchior Szczepanek, pleban w Goźlicach koło Opatowa, zmarły 9 czerwca 1615 r. *Szczepanovius*, ks. Sebastian Berger, prepozyt żywiecki, zmarły 3 listopada 1618 r. *Bergius*, ks. Jan Chlipień zmarły 16 sierpnia 1619 r. *Chlipienius*, ks. Andrzej Gniazdek, wikary katedry krakowskiej, zmarły 17 września 1624 r. *Gniazdovius*, ks. Benedykt Ząbek, wikary w Łososinie, zmarły w 1630 r. *Zambecius*, ks. Stanisław Kiszka zmarły 29 stycznia 1641 r. *Kiszkovius*, ks. Andrzej Kozak, penitencjarz katedry krakowskiej, autor niedochowanej do naszych czasów kroniki miasta Żywca [15], zmarły 1646 r. *Kozatius*, ks. Stanisław Semla, wicedziekan kapituły krakowskiej zmarły 1662 r. *Semelius* [16] i t. p. Nie brak również zresztą bardzo nielicznych wpływów języka greckiego n. p. ks. Kasper *Andreades Balthasarides*, prepozyt środzki, zmarły w 1625 r.

Podobne wypadki możemy zaobserwować także na podstawie zapisek w metrykach; oto ksiądz, który je prowadzi, dla mistrza kuśnierskiego urabia nazwisko *Fellio* albo *Pellionides* dla jego syna, kowala zowie *Faber*, a tkacza *Textor*. Są to już w okresie, z którego księgi metrykalne się dochowały, bardzo nieliczne wypadki, świadczące, iż owi mistrzowie nazwisk jeszcze nie posiadali [17] i tą drogą przez łacińskie oddanie ich zawodu przyczynił się ksiądz do urobienia nazwisk mieszczan żywieckich o obcym brzmieniu.

Ciekawsze jednak od tego zagadnienie, a mianowicie urabianie nazwisk szlacheckich przez dodanie odpowiedniej końcówki do dawnego, pozwalają nam śledzić księgi metrykalne.

Pierwszą grupę takich zmian stanowią *patronimica*, tworzone przez dodanie końcówki — *wicz*, oznaczającej syna człowiego noszącego nazwisko, przezwisko czy imię, figurujące jako temat nowego nazwiska [18]. Mieszczanin Wantoła zwać się poczyna z biegiem czasu Wantołowic, Mamucha Mamuchowic, Tomala Tomalowic, Mijal Mijalowic, Gnidka Gnidkowic, Wielbłąd Wielbłądowic, Ryszka Ryszkowic, Biel Bielowic, Słowiak Słowiakowic, Wrężel Wrężlewic, Ociepka Ociepkowic, Wieczorek Wieczorkowic [19], Śliż Śliżowic, Chwostek Chwostkowic, Sznajder Sznajdrowic, Babi-

[15] Z niej korzystał Komoniecki przy pisaniu swojego *Dziejopisu Żywieckiego*. [16] Inni członkowie tejże rodziny zwą się także *Simelius, Symelius i t. p.* [17] Dnia 30 października 1710 r. przy chrzcie Elżbiety, córki Jerzego i Rozalii Kulińskich występują w charakterze rodziców chrzestnych Krzysztof Ratusz i Rozalia Konowałka, nazwisko ostatniej urobione zostało od nazwiska jej męża konowała zamkowego. Żonę cyrulika miejskiego, która dnia 27 grudnia 1682 r. z Mikołajem Radwańskim trzyma do chrztu Anastazję, córkę Jakuba i Anny Brzezińskich wpisał ksiądz jako „Regina Złotkowska *alias* Cyruliczka", czyli, że nazwisko jej męża musiało nie posiadać jeszcze powszechnego uznania mieszczan. [18] Por. J. St. Bystroń, *Nazwiska Polskie*; Lwów 1927, str. 85—86. Doskonale informuje nas o tym zapiska z dnia 29 marca 1729 r. w księdze cechu piekarskiego w Żywcu („Chlebowy dobry rząd cechu piekarskiego żywiecki" — rkps w zbiorach Muzeum Ziemi Żywieckiej w Żywcu): „*Eodem die* jako wyżej stało się wkupno nieodmienne uczciwego Franciszka Wiecorka i syna jego Bartłomieja Wiecorkowica, człeka młodego za całego i zupełnego brata..." [19] Por. wyżej.

lon Babilonowic, Owsionka Owsionkowic i t. p. Od imion urob ono przez dodanie końcówki — *wic* również pokaźną ilość nazwisk o szlacheckim brzmieniu. Syn Marka począł się zwać Markowic, Urbana Urbanowic, Floriana (Florka) Florkowic, Andrzeja (Jędrka) Jędrkowic a następnie Jędrkiewic i Jędrzkiewic, Stanisława (Staszka) Staszkowic i Staszkiewic, Walentego (Walka, Walucha) Waluchowic i t. p.

Urabianie nazwisk szlacheckich wśród mieszczan przez dodanie końcówki — *wicz* było w Polsce powszechne:

„dobrze rzemięśnikowi mieć przezwisko na — *wicz*,
nie na — *ski*, szlachecka to" [20].

Ale i ten drugi sposób nie był Żywczakom obcy. Dawny Mola z biegiem czasu zwać się począł Moliński, Miękina — Miękiński (obecnie Minkiński), Szczerba i Szczerbinek — Szczerbiński, Miodana — Miodoński, Rybarz — Rybarski, Niewiadomy — Niewiadomski, Klęka (Klęczyna żona) i Kleta — Klęczyński (obecnie Kleczyński), Szklarz (*Vitricus*) — Szklarski, Guterek — Guterski, Misera (poprzednio Biedak i Biedaczek) — Miserski, Pantofla — Pantofliński, Marzec — Marzecki, Stefanik — Stefański, Blech — Blecharski, Bury — Burski, Skórka — Skórkowski, Szczygieł — Szczygliński, Kasper — Kasprzycki, Kwaśny — Kwaśniewski.

Mieszczanie nie odrazu przyjęli na stałe nazwiska szlacheckie, często jeszcze wracali do dawnych często również krewni, a nieraz bracia innych trzymali się zasad. N. p. dnia 7 października 1741 r. przy chrzcie Stefana, syna Franciszka Niewiadomskiego został do ksiąg metrykalnych wpisany w charakterze ojca chrzestnego Paweł Niewiadomy, brat mieszczanina Drozda, który księdzem został i w odróżnieniu od pierwszego zwie się Drozdowicem. Zmiana nazwisk mieszczańskich na szlacheckie występuje zwykle w rodzinach bogatszych i cieszących się większym poważaniem z racji piastowanych godności i urzędów miejskich lub których synowie poświęcali się stanowi duchownemu [21].

Niejednokrotnie nie zaspokajano się zamianą swego nazwiska na szlacheckie przez dodanie końcówki *wicz* i dalej je jeszcze przekształcano n. p. dawny Student zwał się początkowo Studentowiczem, by wreszcie przemienić się w Studenckiego, która to forma utrzymała się do obecnych czasów. Specjalnie ciekawe są dzieje nazwiska Fabrowiczów. Już najprędzej mieszczanin trudniący się wulkanowym rzemiosłem, a nieposiadający własnego nazwiska, nazwany został przy wpisie do ksiąg metrykalnych Faber, z biegiem czasu spolszczono łacińskie brzmienie na Fabrycy, a kiedy zwiększać się poczęły aspiracje jego potomków, jedni z nich zwać się poczęli Fabryckimi i Fabrzyckimi, a drudzy Fabrowiczami.

Nie wszyscy mieszczanie, którzy nazwiska swe dawne na szlacheckie zamienili, pozostali przy ostatnich. W kilku wypadkach zaobserwować możemy powrót do dawnych i tak n. p. Śliżowie, którzy się w ciągu XVIII w. zwali Śliżowicami, dziś zwą się Śliżami, Babilonowie zmienieni w Babilonowiczów w tym czasie, zowią się obecnie Babilonkami.

Ciekawy również jest fakt, iż jeszcze obecnie mimo, że od przeobleczenia się mieszczan żywieckich w szlacheckie nazwiska minęło już niejednokrotnie przeszło dwieście lat, ogół Żywczaków określa ich dawnymi nazwiskami i tak Molińskiego zwie Molą, a Pantoflińskiego Pantoflą i t. p.

---

[20] Bystroń, *Nazwiska polskie*, str. 85. [21] Por. Komoniecki, *Dziejopis żywiecki*, t. I, str. 38—45.

Księgi metrykalne żywieckie, chociaż nie dochowały się w komplecie, stanowią dzisiaj bardzo ważne źródło do badań onomastycznych i z tych względów domagają się kiedyś w przyszłości studiów językoznawcy i socjologa zarazem, który zajmie się sprawą nazwisk mieszczańskich, a wtedy niejeden ciekawy szczegół z życia społecznego miasta w przeszłości wyjdzie na wierzch, a przede wszystkim w ten sposób, w oparciu oczywiście i o inne źródła, da się poznać geneza t. zw. pułoszów t. j. bogatych mieszczan, miejscowego patrycjatu i plebsu miejskiego, co już tylko z Rudzy (dzielnica miasta) pochodzą[22].

IMIONA.

Ostatnio prof. Bystroń zajął się zagadnieniem dotychczas w nauce polskiej nietkniętem „mody na imiona" [23], w pracy swojej oparł się na tradycjach historycznych, zaś statystycznie opracował używane obecnie imiona na podstawie spisu oficerów W. P. z 1920 r. Zagadnienie to jest nader ciekawe, pewne imiona tylko w pewnych okresach czasu są w powszechnym użyciu. Podjęcie wielkiego studium, które by uwzględniło zachowane do naszych czasów księgi metrykalne, wyjaśniłoby niejeden szczegół z naszego życia obyczajowego i kulturalnego w przeszłości.

WYKAZ IMION ŻEŃSKICH.

Imię	Miasto Żywiec				Wsi			
	1681 r.	1706 r.	1741 r.	1762 r.	1681 r.	1706 r.	1741 r.	1762 r.
Agata	1	—	—	1	—	2	—	3
Agnieszka	1	5	—	3	1	—	4	4
Anastazja	—	—	—	—	2	2	—	—
Anna	1	1	2	1	—	1	—	3
Apolonia	1	1	—	—	4	1	—	—
Barbara	—	3	1	—	3	—	—	1
Brygida	—	—	—	—	—	1	—	—
Cecylia	—	—	—	—	—	—	—	1
Dorota	—	—	—	1	—	2	—	—
Elżbieta	1	8	4	2	3	6	—	—
Ewa	—	—	—	1	—	1	2	2
Gertruda	—	1	—	—	4	1	—	—
Helena	—	—	—	1	—	—	—	—
Jadwiga	1	—	—	2	—	3	5	3
Justyna	1	2	—	—	5	—	—	—
Katarzyna	—	1	1	1	2	4	3	9
Klara	1	—	—	—	—	4	—	—
Konstancja	1	1	—	2	—	—	—	—
Krystyna	2	—	—	—	—	—	—	1
Kunegunda	—	1	2	—	—	—	1	—
Ludwina	1	—	—	—	1	—	—	—
Łucja	—	—	—	—	3	2	—	1

Imię	Miasto Żywiec				Wsi			
	1681 r.	1706 r.	1741 r.	1762 r.	1681 r.	1706 r.	1741 r.	1762 r.
Magdalena	2	—	1	2	2	2	1	4
Margareta	—	1	5	3	1	1	3	—
Marianna	1	1	—	2	—	2	—	4
Marta	—	—	1	—	1	—	—	—
Monika	1	—	—	—	—	—	—	—
Pelagia	—	—	—	—	1	—	—	—
Petronela	1	—	—	—	6	5	1	—
Regina	—	1	3	10	—	4	9	21
Rozalia	3	1	—	2	3	—	—	1
Rycheza	—	—	—	—	1	—	—	—
Sabina	—	—	—	—	1	—	—	—
Salomea	1	—	—	—	—	—	—	—
Scholastyka	—	—	—	—	1	—	—	—
Tekla	2	—	—	1	1	2	—	—
Teresa	1	—	—	3	4	1	1	4
Urszula	1	1	—	—	2	4	—	—
Weronika	2	5	—	4	—	7	—	—
Zofia	—	3	—	1	2	2	—	4
Zuzanna	—	—	—	2	4	—	1	1
Razem urodz.	26	37	20	43	56	61	31	67

[22] Jak ciekawych szczegółów można się doszukać, służy za przykład rozprawa J. Widajewicza, *Nazwiska i przezwiska ludowe (Pamiętnik historyczno-prawny*, t. I, z. 3), Lwów 1925. [23] W kilku artykułach ogłoszonych w marcu i kwietniu b. r. w *Gazecie Polskiej*.

WYKAZ IMION MĘSKICH.

Imię	Miasto Żywiec				Wsi należące do parafii żywieckiej			
	1681 r.	1706 r.	1741 r.	1762 r.	1681 r.	1706 r.	1741 r.	1762 r.
Adam	—	—	—	—	—	2	—	
Ambroży	—	—	—	—	3	—	—	—
Andrzej	1	2	2	—	—	1	1	3
Antoni	—	—	2	2	—	1	1	1
Augustyn	—	—	—	—	—	—	2	—
Baltazar	1	—	—	—	—	1	—	—
Bartłomiej	—	3	3	—	1	2	2	1
Benedykt	1	—	—	—	2	—	—	—
Bernard	—	—	—	—	2	—	—	—
Błażej	—	—	—	—	3	—	—	3
Bonifacy	—	—	—	—	2	1	—	—
Cyprian	2					1		
Dionizy								
Dominik	1							
Donat	—	—	—	—	1	—	—	—
Fabian	1	1	—	—	1	—	—	—
Felician	2	—	—	—	1	—	—	—
Filip		—	—	—	—	—	—	1
Florian	—	—	—	—	2	—	—	—
Franciszek	2	5	3	1	3	4	3	3
Gabriel	1	—	—	—	2	—	—	—
Grzegorz	—	2	—	—	2	3	—	1
Ignacy	—	1	1	2	1	—	3	—
Jacek	—	1	1	2	1	—	6	—
Jakub	—	3	—	—	—	2	—	8
Jan	1	4	5	8	3	3	—	10
Jerzy	—	—	—	—	—	1	—	—
Józef	—	2	3	2	1	2	—	7
Kajetan	—	—	—	1	—	—	—	—
Karol	—	—	—	1	—	—	—	—
Kasper	—		—	—	1	2	—	2
Kazimierz	1	2	—	2	2	3	—	2
Kilian	2	—	—	—	—	—	—	—
Klemens	—	—	—	—	2	—	—	3
Kleofas	1	—	—	—	—	—	—	—

Imię	Miasto Żywiec				Wsi należące do parafii żywieckiej			
	1681 r.	1706 r.	1741 r.	1762 r.	1681 r.	1706 r.	1741 r.	1762 r.
Krzysztof	1	1	1	1	3	—	—	3
Longin	1	—	—	—	—	—	—	—
Ludwik	2	1	—	—	—	—	—	—
Łukasz	—	1	—	1	—	2	—	—
Maciej	1	—	—	—	1	4	—	7
Marcin	2	4	2	1	2	3	3	3
Marek	—	—	—	—	3	1	—	—
Mateusz	1	—	—	1	2	—	1	5
Melchior	—	—	—	—	1	3	—	1
Michał	—	1	2	2	1	2	—	1
Mikołaj	3	2	1	1	1	2	—	1
Nikodem	—	—	1	—	1	—	1	1
Norbert	1	—	1	—	—	2	—	—
Paweł	1	—	—	3	—	2	1	4
Piotr	—	—	—	1	—	7	2	1
Polikarp	—	—	—	—	1	—	—	1
Romuald	1	—	—	—	—	—	—	—
Sebastian	—	—	—	1	—	3	—	—
Seweryn	—	1	—	—	2	—	—	2
Stanisław	1	1	2	—	—	—	1	4
Stefan	1	—	1	—	—	1	—	—
Symeon	—	—	—	—	4	—	—	—
Szymon	—	1	1	2	—	3	5	2
Tadeusz	—	—		—	1	—	—	—
Teodor	—	—	—	—	1	—	—	—
Tomasz	1	1	1	1	4	7	3	3
Urban	—	—	—	—	1	6	—	—
Wacław	—	—	—	—	1	—	—	—
Walenty	—	—	—	—	2	—	—	—
Wawrzyniec	—	—	—	—	—	1	1	1
Wojciech	1	1	—	1	3	1	—	7
Zachariasz	—	—	—	—	1	—	—	—
Zygmunt	—	—	—	—	1	—	—	—
Razem urodz.	35	51	33	37	73	80	40	89

Tu postaramy się zająć „modą na imiona“ w Żywcu i wsiach do parafii należących. W tym celu zestawiliśmy wszystkie imiona nadawane noworodkom w latach 1681, 1706, 1741 i 1762. Wzięliśmy za przykład między tymi datami (1681 i 1706 oraz 1741 i 1762) odstępy czasu, odpowiadające w przybliżeniu jednemu pokoleniu, aby przez to wykazać, jak w ciągu tych 25 czy 21 lat zmieniła się wśród ludności popularność używanych imion.

Jak z powyższych zestawień widać, w 1681 r. nie było imienia, któreby się cieszyło wśród mieszczan żywieckich jakąś specjalną popularnością. W grupie imion żeńskich pierwsze miejsce zajmuje Rozalia — 3 wypadki (10.15% ochrzczonych), Kry-

styna, Magdalena, Tekla i Weronika po 2 wypadki (7.18%), oraz Agata, Agnieszka, Anna, Apolonia, Elżbieta, Jadwiga, Justyna, Klara, Konstancja, Ludwina, Marianna, Petronela, Salomea, Teresa i Urszula po 1 wypadku (3.22%). W tym samym roku najpopularniejszym imieniem żeńskim wśród chłopów, zamieszkujących wsi należące do parafii żywieckiej, była Petronela nadana 6 dziewczynkom (10.4%), potem Justyna 5 razy (8.15%), Apolonia, Gertruda, Teresa i Zuzanna po 4 razy (7.08%), Barbara, Elżbieta, Łucja i Rozalia po 3 razy (5.2%), Anastazja, Katarzyna, Magdalena, Urszula i Zofia po 2 razy (3.32%), najmniej popularne imiona w tym roku to Agnieszka, Ludwina, Margareta, Marta, Pelagia, Rycheza, Sabina, Scholastyka i Tekla 1 raz (1.44%).

W 1706 r. nadają mieszczanie 8 dziewczynkom imię Elżbieta (21.33%), 5 Agnieszka i Weronika (11.19%), 3 Barbara i Zofia (8.04), 2 Justyna (5.15%), a wreszcie 1 tylko Anna, Apolonia, Gertruda, Katarzyna, Konstancja, Kunegunda, Margareta, Marianna, Regina, Rozalia, i Urszula (2.26%) Wśród dzieci chłopskich na pierwsze miejsce wysuwa się Weronika 7 razy (11.29%), potem Elżbieta 6 (9.51%), Petronela 5 (8.12%), Katarzyna, Klara, Regina i Urszula 4 (6.34%), Jadwiga 3 (4.56%), Agata, Anastazja, Dorota, Łucja, Magdalena, Marianna, Tekla i Zofia 2 (3.17%) oraz Anna, Apolonia, Brygida, Ewa, Gertruda, Margareta i Teresa 1 (1.39%).

W 1741 r. najpospolitszem imieniem żeńskim w mieście była Margareta 5 wypadków (25%), dalej szły imiona Elżbieta 4 razy (20%), Regina 3 (15%), Anna i Kunegunda 2 (po 10%), oraz Barbara, Katarzyna, Magdalena i Marta 1 (po 5%). We wsiach Regina 9 razy (29.01%), Jadwiga 5 (16.04%), Katarzyna i Margareta 3 (po 9.21%), Ewa 2 (6.14%), oraz Kunegunda, Magdalena, Petronela, Teresa i Zuzanna 1 (2.28%).

W tymże roku wśród włościan cieszyło się wzięciem imię Regina, którym ochrzczono 9 dziewcząt (29.1%), mniejszym już Jadwiga 5 wypadków (16.4%), potem 4 razy Agnieszka (12.28%), 3 razy Katarzyna i Margareta (po 9.21%), 2 razy Ewa (6.14%), 1 raz Kunegunda, Magdalena, Petronela, Teresa i Zuzanna (po 3.7%).

W 1762 r. wielką popularnością cieszyło się imię Regina, na 43 urodzonych 10 dziewczętom na chrzcie je nadano (23.21%), 4 Weronika (9.13%), 3 Agnieszka, Margareta i Teresa (po 6.42%), 2 Elżbieta, Jadwiga, Konstancja, Magdalena, Marianna, Rozalia i Zuzanna (po 4.38%) i wreszcie 1 Agata, Anna, Dorota, Ewa, Helena, Katarzyna, Tekla i Zofia (po 2.14%). Na wsi również w tym roku największą popularność posiadała Regina, bo 21 dziewczętom jej imię na chrzcie nadano (30.9%), 9 Katarzyna (13.29%), 4 Agnieszka, Magdalena, Marianna, Teresa i Zofia (po 5.65%), 3 Agata, Anna i Jadwiga (po 4.32%), 2 Ewa (2.66%) i 1 Barbara, Cecylia, Krystyna, Łucja i Rozalia (po 1.33%).

Tu zwrócić należy uwagę, iż były imiona, które rzadko wprawdzie nadawano córkom mieszczańskim, a których zupełnie nie znano na wsi. Do takich należą Konstancja, Monika i Salomea. Odwrotnie imiona Brygida, Cecylia, Pelagia, Rycheza, Sabina i Scholastyka spotykane na wsi, nie były używane w mieście.

Podobnej zmianie w używaniu ulegały również imiona męskie. W 1681 r. na 35 ochrzczonych synów mieszczańskich 3 otrzymało imię Mikołaja (8.2%), 2 nadano imię Cyprian, Felicjan, Franciszek, Kilian, Ludwik i Marcin (po 5.25%), a tylko 1 imię Andrzej, Baltazar, Benedykt, Dominik, Fabian, Gabriel, Jan, Kazimierz, Kleofas, Longin, Maciej, Mateusz, Norbert, Paweł, Romuald, Stanisław, Stefan, Tomasz i Wojciech (2.3%). W tymże roku wśród chłopów najpospolitszymi imionami były Symeon i Tomasz,

które to nadano 4 chłopakom (po 5.35%), już mniejszą popularnością cieszyły się imiona Ambroży, Błażej, Franciszek, Jan, Krzysztof, Marek i Wojciech, nadane trzem chłopcom (po 4 08%), potem zaś Benedykt, Bernard, Bonifacy, Florian, Gabriel, Grzegorz, Kazimierz, Klemens, Marcin, Mateusz i Seweryn (2.54%), oraz Bartłomiej, Donat, Fabian, Felicjan, Ignacy, Jacek, Józef, Kasper, Maciej, Melchior, Michał, Mikołaj, Polikarp, Tadeusz, Teodor, Urban, Wacław, Zachariasz i Zygmunt (po 1.27%).

W 1706 r. w Żywcu imię Franciszek lub Tomasz otrzymało 5 chłopców (9.41%), Jan i Marcin 4 (po 7.43%), Bartłomiej, Jakub i Walenty 3 (po 5.45%), Andrzej, Grzegorz, Kazimierz, Mikołaj, Wawrzyniec i Wojciech 2 (po 3.47%) oraz Fabian, Ignacy, Jacek, Krzysztof, Ludwik, Łukasz, Michał, Seweryn i Stanisław (po 1.49%). Wśród synów chłopskich tegoż roku 7 otrzymało imię Tomasz lub Piotr (po 8.4%), 6 Urban (7.6%), 4 Franciszek i Maciej (po 5%), 3 Grzegorz, Jan, Kazimierz, Marcin, Melchior, Sebastian i Szymon (po 3.6%), 2 Adam, Bartłomiej, Jakób, Józef, Kasper, Łukasz, Michał, Mikołaj, Norbert i Paweł (po 2.4%) oraz 1 Andrzej, Antoni, Baltazar, Bonifacy, Cyprian, Dominik, Jerzy, Marek, Stefan, Wawrzyniec i Wojciech (po 1.2%).

W 1741 r. 5 synów mieszczańskich otrzymało na chrzcie imię Jan (15.05%), 3 Bartłomiej, Franciszek i Józef (po 9.03%), 2 Andrzej, Antoni, Marcin, Michał i Stanisław (po 6.02%), 1 Ignacy, Jacek, Krzysztof, Mikołaj, Nikodem, Norbert, Stefan, Szymon i Tomasz (po 3.01%). Wśród chłopów zaś 6 chłopców ochrzczono imieniem Jan (15%), 5 Szymon (12.2%), 3 Franciszek, Jakób, Marcin i Tomasz (po 7.2%), 2 Augustyn, Bartłomiej i Piotr (po 5%), 1 Andrzej, Antoni, Grzegorz, Mateusz, Nikodem, Paweł, Stanisław i Wawrzyniec (po 2.5%).

Wreszcie w 1762 r. 8 synów mieszczan ochrzczono imieniem Jan (21.23%), 3 Paweł (8.04%), 2 Antoni, Ignacy, Jacek, Józef, Kazimierz, Michał i Szymon (po 5.2%), 1 Franciszek, Kajetan, Karol, Krzysztof, Łukasz, Marcin, Mateusz, Mikołaj, Piotr, Sebastian, Tomasz i Wojciech (po 2.26%). Zaś na wsi 10 chłopakom nadano imię Jan (11.21%), 8 Jakób (8.08%), 7 Józef, Maciej lub Wojciech (po 7.77%), 5 Mateusz (5.61%), 4 Paweł i Stanisław (po 4.44%), 3 Andrzej, Błażej, Franciszek, Krzysztof, Marcin lub Tomasz (po 3 23%), 2 Kasper, Kazimierz, Klemens, Seweryn albo Szymon (po 2.22%) 1 Antoni, Bartłomiej, Filip, Grzegorz, Melchior, Michał, Mikołaj, Nikodem, Piotr, Polikarp lub Wawrzyniec (po 1.11%).

Jak z tego zestawienia widać, wśród imion męskich nie było zbyt popularnych imion, co da się zaobserwować w większym stopniu wśród imion żeńskich. Imiona Dionizy, Kajetan, Kilian, Kleofas, Longin, Ludwik i Romuald znane są w tych latach tylko w mieście, a Adam, Ambroży, Augustyn, Bernard, Błażej, Bonifacy, Dionizy, Donat, Filip, Florian, Jerzy, Klemens, Melchior, Polikarp, Symeon, Tadeusz, Teodor, Urban, Wacław, Zachariasz i Zygmunt tylko wśród chłopów.

Jak więc widać na podstawie zapisek metrykalnych można doskonale śledzić modę na imiona; i w tym kierunku kiedyś powinny one zostać wyzyskane, co będzie pracą o doniosłej wartości knlturalno-obyczajowej.

Tu podamy zestawienie urodzonych w mieście Żywcu i wsiach do parafii żywieckiej należących w latach omawianych, z którego widać niezbicie, iż więcej zawsze rodziło się chłopców niż dziewcząt, że najmniej dzieci urodziło się w 1706 r., kiedy cała Żywieczczyzna została wyniszczona głodami, nieurodzajami i morem.

PŁEĆ	Miasto				Wsi			
	1681 r.	1706 r.	1741 r.	1762 r.	1681 r.	1706 r.	1741 r.	1762 r.
dziewczęta	26	37	20	43	56	61	31	67
chłopcy	35	51	33	37	73	80	40	89
Razem	61	88	53	80	129	141	71	156

W XVIII stuleciu pod wpływem przyjętego u szlachty zwyczaju zaczynają i mieszczanie swym dzieciom nadawać po kilka imion, najczęściej dwa lub trzy[24].

c. d. n. *Stanisław Szczotka.*

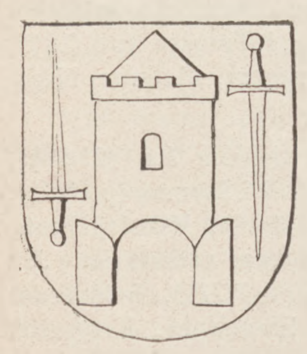
[24] N. p. dnia 16 czerwca 1752 r. nadano na chrzcie synowi p. Jacka Borowskiego i jego żony Anny imiona Barnaba, Onufry, Antoni i Józef

Herby miast województwa warszawskiego.

Ciąg dalszy.

NOWE MIASTO

miasto w pow. rawskim nad Pilicą, założone jeszcze w wiekach średnich, było gniazdem Rawitów Nowomiejskich, ale nie przejęło ich herbu, lecz stworzyło własny, wyobrażający basztę forteczną, o spiczastym dachu, z dwoma mieczami po bokach, jeden do góry, drugi na dół zwrócony. Herb ten widzimy już na pieczęci gotyckiej,z XV wieku pochodzącej, która ma w otoku napis: SIGILLVM . . . NOVA CIVITATE (34 mm) i wyciśnięta jest na dokumencie z 1531 r. w zbiorze Jana Piłsudskiego w Warszawie i 1565 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.



Nowe Miasto n/Pilicą

Druga pieczęć z tym samym herbem powstała w XVII wieku. Rysunek o tyle zmieniono, że u dołu baszty dano otwartą bramę. Napis w otoku: SIGILLVM . . . NEOCIVITATIS (32 mm średnicy). Znaleźliśmy ją na dokumencie z 1777 r. w Archiwum Głównem w Warszawie, stąd wniosek, że używaną była do końca XVIII w.

W epoce porozbiorowej zastąpiono ten herb orłem państwowym, ale w 1847 r. posłano go znów władzom do zatwierdzenia. Z aktów znajdujących się dziś w Archiwum akt daw. w Warszawie, dowiadujemy się, że kolory tego herbu są: mury białe na tle czerwonem, rękojeści mieczów złote.

NOWE MIASTO

osada miejska w pow. płońskim, dawniej miasto, którego kościół parafjalny stoi pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Z tego powodu figuruje w herbie miejskim postać św. Jana, trzymającego w ręku Baranka Bożego w kole. Herb taki z dodaniem liter SISA po bokach świętego, widzimy na pieczęci z XVI wieku, która nosi w otoku napis: * SIGILLVM * NOVE * CIVITATIS (30 mm) i wyciśnięta jest na dokumencie z 1536 i 62 w Archiwum Skarbowem w Warszawie, oraz 1571 w Muzeum Czapskich w Krakowie.

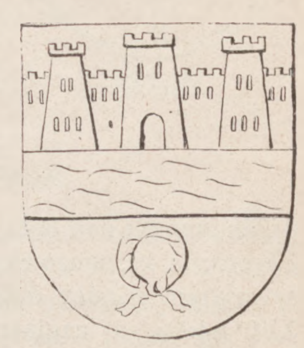


Nowe Miasto

O herbie tym zapomniano jednak w późniejszych czasach, a do zatwierdzenia w 1847 r. posłano władzom zupełnie nowy projekt z urną między koroną, berłem i mieczem. Na pieczęciach zaś używano w XIX wieku herbów państwowych.

Co do barw heraldycznych, to prawdopodobnie będzie to biało odziana postać św. Jana na tle niebieskiem.

NOWY DWÓR


Nowy Dwór

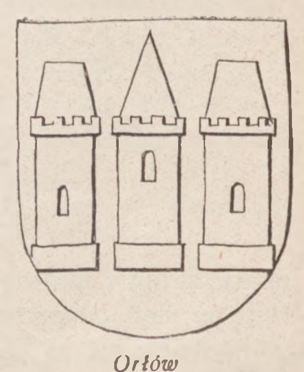
miasto nad Bugiem w pow. warszawskim założone dopiero w 1782 r., chociaż zamek i osada istniały tu już w 1355 r. Herb miejski, jaki w r. 1847 przesłano rządowi do zatwierdzenia, wyobraża czerwony mur forteczny o 3 basztach na niebieskiem polu, niżej pas srebrnej rzeki, a u dołu biały Nałęcz na tle czerwonem. Herb ten odnosi się do Nałęczów Nowodworskich, dawnych właścicieli. Taki kolorowy projekt znaleźliśmy w Archiwum a. d. w Warszawie, pieczęci jednak nie znamy innych jak tylko z godłami państwowemi lub bezherbowe.


Okuniew

OKUNIEW

osada miejska w pow. warszawskim, dawniej miasto założone w 1538 r. przez Stan. Okunia herbu Belina (3 podkowy z mieczem w środku). Jaki był herb miasta w czasach królewskich nie wiemy, ale w 1847 przesłano władzom do aprobaty projekt herbu, który może ma za sobą pewne tradycje, mianowicie złota ryba (okoń) między 3-ma srebrnemi podkowami na tle niebieskiem, herb, który łączy nazwę miasta z herbem Belina. Projekt nie został zatwierdzony, ani nie wszedł w życie, gdyż w XIX wieku używano jedynie godeł państwowych na pieczęciach.

ORŁÓW


Orłów

dziś wieś nad Bzurą w pow. kutnowskim, dawniej miasto sięgające jeszcze XIV wieku. Dowodem na to pieczęć z tegoż wieku, wyobrażająca 3 wieże forteczne, z których środkowa ma dach spiczasty, a dwie boczne mają dachy płaskie. Dokoła tego herbu jest w otoku napis + SIGILLVM + CIVITATIS + ORLOW : (42 mm). Pieczęć wyciśnięta jest na dokumentach z 1525 i 35 w Muzeum Czapskich w Krakowie. Jeśli pytamy o barwy tego herbu, to prawdopodobnie będą to czerwone mury, niebieskie dachy i srebrne tło.

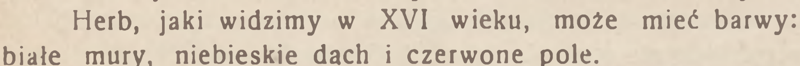

Osięciny

OSIĘCINY

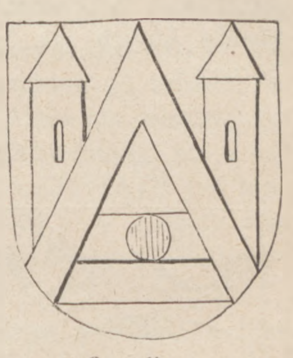
dziś osada miejska w pow. nieszawskim, dawniej miasto założone dopiero w 1824 r. za staraniem właściciela Gzowskiego herbu Grabie. Herb jego znamy z projektu, przesłanego władzom w 1847 do zatwierdzenia, a przechowanego dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Wyobraża on herby Grabie i Abdank pod koroną baronowską pierwszy złoty, drugi srebrny na tle czerwonem. Herbu tego jednak nie używano, ale na pieczęcie kładziono herb państwowy. W 1867 spadło miasto do rzędu osad.

OSMOLIN

osada miejska nad Nidą w pow. gostynińskim, dawniej miasto, założone 1431 r. przez Ziemowita ks. mazowieckiego. Herbem jego był pierwotnie front kościoła, z dachem spiczastym między dwiema wieżami. Widzimy go na pieczęci XVI wieku, z napisem w otoku: SA OPIDVM OSMOLIN (33 mm śred.), która jest wyciśnięta na dokumencie z 1564 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie. W epoce porozbiorowej używało miasto pieczęci z herbami państwowemi, jak to wykazują tłoki przechowane w Archiwum a. d. w Warszawie. W temże Archiwum jest też projekt herbu z 1847 przesłany władzom do zatwierdzenia, który wyobraża bramę o 3 basztach pod koroną i dwiema gałązkami lauru otoczoną. Projekt ten nie został jednak zatwierdzony, ani nie wszedł w życie.



Herb, jaki widzimy w XVI wieku, może mieć barwy: białe mury, niebieskie dach i czerwone pole.


Osmolin


Otwock

OTWOCK

miasto nad Świdrem w pow. warszawskim, posiada samorząd miejski dopiero od 1916 r. a herb swój zatwierdzony przez Radę miejską dnia 2.VIII.1926 r. Wyobraża on tarczę dwupolową: w pierwszem polu $^1/_2$ orła polskiego, białego na polu czerwonem, a w drugiem polu puhar i wąż zielone na tle złotem. Puhar z wężem oznacza że Otwock jest uzdrowiskiem. Herb ten uwidoczniony jest też na najnowszej pieczęci (37 mm).

PIASECZNO

miasto w pow. warszawskim założone w 1439 r. przez Janusza ks. mazowieckiego. Herbem jego od początku był baranek, a widzimy go na dwóch pieczęciach z czasów królewskich: raz na pieczęci małej z XVI wieku, gdzie umieszczony jest na tarczy



Piaseczno

renesansowej, z literami C P u góry (Civitas Piaseczno). Innego napisu nie ma (20 mm średn.) Znajduje się wyciśnięta na dokumencie z 1552 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.

Druga pieczęć pochodzi z XVII wieku i ma również barana na tarczy, a w otoku napis: SIGILLVM · CIVITATIS . PIASECENSIS (29 mm). Wyciśnięta jest na dokumencie z 1777 r. w Archiwum Głównem w Warszawie.

Jakie ten herb miał barwy, dowiadujemy się z projektu, przesłanego w 1847 r. władzom do zatwierdzenia. Namalowany tu jest baran biały na tle zielonem. Projekt znajduje się w Archiwum a. d. w Warszawie.

PIOTRKÓW KUJAWSKI



Piotrków Kuj.

osada miejska w pow. nieszawskim dawniej miasto, którego herb znany tylko z projektu, przesłanego w 1847 r. władzom do zatwierdzenia. Wyobraża on zieloną przepaskę korony na ukos w tarczy położoną, po prawej stronie jedna, po lewej dwie czerwone rozety, na tle białem. Projekt daje wprawdzie tło niebieskie, ale niewłaściwie i wbrew regułom heraldycznym. Korona odnosi się tu do królów saskich, za których miasto otrzymało samorząd, rozety zaś do herbu Doliwa może właścicieli miasta.

PŁOCK

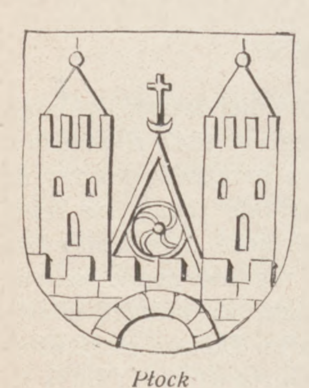
miasto powiatowe nad Wisłą, siedziba biskupia i dawna stolica Mazowsza, otrzymała prawa miejskie już 1237 r. od Konrada ks. mazowieckiego. Herbem jego był od początku front katedry z spiczastym dachem w środku i dwiema wieżami po bokach. Tak widzimy go na najdawniejszej pieczęci, z XIV wieku jeszcze pochodzącej, która pokazuje tę katedrę na tle zakratkowanem, a w otoku ma napis: * S * CIVIVM * PLOCENSIVM (57 mm średn.), a wyciśnięta jest na dokumentach z 1390, 1402, 6, 7 r. w Archiwum toruńskiem.

Z wieku XV zostały 3 gotyckie pieczęcie również z frontem katedry płockiej: Jedna z nich ma napis w otoku: SECRETVM * CIVITATIS · PLOCENSIS (38 mm), i wyciśniętą jest na aktach z 1442 i 1509 w Archiwum toruńskiem, oraz 1566 r. w Archiwum Skarbowem Warszawskiem. Druga ma ten herb na tarczy i otoczony wstęgą na której napis: S * CIVITATIS ⁑ PLOCENSIS ⁑ (35 mm śred.). Znamy ją z dokumentów 1480 i 1553 r. w Archiwum toruńskiem, 1481, 1501, 16 w Archiwum gdańskiem i 1551, 31 w Muzeum Czapskich w Krakowie. Trzecia ma również front katedry na tarczy wstęgą otoczonej, a na wstędze napis: + SECRETVM + CIVITATIS + PLOCENSIS + (34 mm średn.). Znamy ją z dokumentów 1677 i 1779 w Muzeum Czapskich i 1701, 21, 36, 77 i 79 r. w Archiwum Głównem w Warszawie. Znaczy to, że była 300 lat w użyciu, bo prawie do końca XVIII wieku.

Z XVI wieku znamy tylko jedną pieczęć Płocka, która jednak wprowadza zasadniczą zmianę w herbie: oto zamiast spiczastego dachu daje basztę, tak, że herb wygląda jak brama miejska z 3-ma basztami. Jest to pieczęć ławnicza, która ma ten

herb na renesansowej tarczy i w otoku napis: SIGILLVM · SCABINORUM · CIVITA PLOCZE (24 mm) i wyciśnięta jest na dokumentach z 1597, 1607, 17, 55, 61, 1701, 12, 44, 69, 94 r. w Archiwum Głównem w Warszawie. I ta pieczęć również przeszło 200 lat była w używaniu.

W wieku XVII nie było żadnej nowej pieczęci, ale z XVIII wieku pochodzą dwie, obie w 1781 r. sprawione i z tą datą obok tarczy. Jedna jest radziecka i wyobraża w tarczy bramę z trzema wieżami, ale z krzyżami na wierzchu dla zaznaczenia, że to nie brama forteczna lecz kościół. Tarcza jest prosta okolona gałązkami, a dokoła w otoku napis: SIGILLVM OFFICII CONSVLARIS CIVITATIS S·R·M. PLOCENSIS (45 mm). Znaleźliśmy tę pieczęć na dokumentach z 1773, 82, 84, 86, 91 r. w Archiwum Głównem w Warszawie.


Płock

Druga jest ławnicza i podobnie jak pieczęć z XVI wieku wyobraża na wyginanej tarczy bramę miejską z 3-ma basztami i otwartemi wrotami. Po bokach tarczy rok 17-81, a dokoła w otoku napis: SIGILLVM ADVOCATIALE E SCAB. CIVITATIS . S . R . M . PLOCENSIS (49 mm średn.). Tłok oryginalny zachował się jeszcze w zbiorach Towarzystwa Naukowego płockiego, odciski zaś widzieliśmy na dokumentach z 1780 i 82 w Archiwum Głównem w Warszawie i z 1787 r. w Muzeum Narod. tamże.

Wspomnieć też należy o pieczęci sądu apelacyjnego płockiego z ostatnich czasów królewskich XVIII wieku. Wyobraża ona orła polskiego z Ciołkiem Poniatowskich na piersiach, a pod nim herb miejski t. j. brama otwarta o trzech basztach. W otoku napis: PIECZĘĆ SĄDU AFELACYINEGO PROVINCYONALNEGO MIASTA ... WOLNYCH WYDZIAŁO . PŁOCKIEGO (63 mm). Wyciśnięta jest na dokumencie z 1791 r. w Archiwum Głównem w Warszawie.

W epoce porozbiorowej zarzucono herb własny, a na pieczęciach dawano herby państwowe. Jednakże w 1847 przesłano na żądanie władz do zatwierdzenia projekt, który odpowiada zupełnie herbowi z pieczęci radzieckiej 1781 r. tylko, że wieża środkowa jest niższa od bocznych. Projekt, zresztą nie zatwierdzony, jest dziś w Archiwum a. d. w Warszawie.

Dopiero po wskrzeszeniu niepodległej Polski w r. 1918 sprawiono pieczęć polską z herbem miejskim, ale znów mylnie wziętym z pieczęci ławniczej 1781 r., albo z Paprockiego, który wszystkie herby miejskie schematycznie potraktował i prawie każdemu miastu, bramę z trzema basztami przypisał.

Naszem zdaniem, należałoby dziś wrócić do pierwotnego i najbardziej miarodajnego rysunku, który jak to pieczęć najstarsza wskazuje, wyobrażać winien front katedry romańskiej płockiej. Prawdopodobne kolory to białe mury na czerwonem tle.

O herbie i niektórych pieczęciach Płocka pisali: Paprocki, Herby rycerstwa, 1858 p. 911 — Krzyżanowski, Słownik herald. 1870 p. 3 — Engel, Die Mittelalt. Siegel. Thorn 1894 p. 16 — Piekosiński, Pieczęcie polskie wieków średn. Kraków, 1899 p. 239.

c. d. n. *Dr. Marian Gumowski.*

Miscellanea.

Sfałszowany przywilej nobilitacji z r. 1591.

Badając od dłuższego czasu instytucję prawną nobilitacji i indygenatu w dawnej Polsce, oraz zbierając odpisy tekstów przywilejów nobilitacyjnych, natknąłem się na ślad nobilitacji niejakiego Jerzego Ambroka z Pomorza, uzyskanej w r. 1591 od Zygmunta III.

A. Boniecki w „Uzupełnieniach" do swego herbarza (Zesz. I, str. 30) zamieścił dłuższą wiadomość o rodzinie Ambroków podając, bez zaznaczenia źródła, że Jerzy Antoni, rodem z Pomorza, za zasługi wojenne otrzymał 12 stycznia 1591 r. szlachectwo z h. Odrowąż. Chcąc dotrzeć do samego tekstu tej nobilitacji, przeprowadziłem osobiście i pisemnie poszukiwania w Archiwum Państwowem w Wilnie, w księgach oblat różnych grodów litewskich, starania te jednak nie odniosły wówczas żadnego wyniku. Ponieważ opracowywane przezemnie wydawnictwo regestów nobilitacyj opierać się może jedynie na źródłach oficjalnych, a więc aktach władz centralnych i partykularnych dawnej Rzeczypospolitej, postanowiłem nie zamieszczać wiadomości o tem nadaniu szlachectwa, gdyż nie znalazłem potwierdzenia jego w aktach oficjalnych.

I zdawało się, że sprawa tej nobilitacji pozostanie już nierozwiązaną, że nie będziemy znali dokładnie ani herbu nadanego, ani bliższych szczegółów o osobie uszlachconej. Tymczasem przypadek zrządził coś wręcz przeciwnego.

Do Archiwum Głównego akt dawnych w Warszawie zgłosiła się niedawno pewna osoba z propozycją sprzedaży dokumentu pergaminowego z XVI w. Po bliższem zbadaniu tego dokumentu okazało się, że jest to nadanie szlachectwa przez Zygmunta III dla Jerzego Ambroka. Powiadomiony o tem przez p. Adolfa Mysłowskiego, kustosza tegoż Archiwum, pospieszyłem obejrzeć ten dokument i wspólnie z p. Mysłowskim wyraziliśmy swe podejrzenia co do autentyczności przywileju.

Dokument napisany w języku łacińskim na pergaminie (wys. 55 cm, szer. $64^1/_2$ cm) datowany jest z Warszawy, na sejmie walnym dn. 12 stycznia 1591 r.

Już na pierwszy rzut oka znamiona zewnętrzne dokumentu wskazują, że mamy do czynienia z falsyfikatem. Pergamin barwy wybitnie żółtej, nie używany do współczesnych dokumentów, jak również pismo grube i niewyrobione, nieznanej ręki w kancelarji koronnej Zygmunta III-go. Pieczęć przytwierdzona sznurkami jedwabnemi do pergaminu w sposób zupełnie niepraktykowany — jest, zdaje się, zlepkiem dwóch pieczęci koronnych, oderwanych niewątpliwie od dokumentów autentycznych.

Odbiorca przywileju Jerzy Ambrok nazwany został *ex terra maritima subditus noster*, wyrażenie *terra maritima* spotyka się i w autentykach, ale bardzo rzadko. Szlachectwo otrzymuje za zasługi położone w walkach z Moskwą. Prawdziwym dziwolągiem heraldycznym jest nadany Ambrokowi herb: przedstawia on na większej tarczy w polu zielonem mniejszą tarczę czerwoną z trzema trąbkami czarnemi, nad hełmem w klejnocie trzy pióra strusie i na ich tle znak Odrowąża, w tekście nazwano herb ten *„populariter Odrowans"*, co nie jest ścisłe, gdyż na tarczy widnieje raczej herb Trąby (?). Formuły tekstu nobilitacji zgadzają się naogół z takiemi formułami autentyków. W formule korroboracyjnej zaznaczono: *„Mttis Regni Nri ac MDLitt"*. — co jest określeniem niewłaściwem i nie używanem w kancelarji królewskiej. Na końcu tekstu zamieszczono długi szereg świadków, przeważnie wysokich dostojników duchownych i świeckich. Są to przeważnie osoby żyjące i piastujące współcześnie wymienione w tekście urzędy, ale trafiają się różne odstępstwa.

I tak Mikołaj Firlej z Dąbrowicy wojewoda krakowski nazwany został *Tyrka de Dąbrowicz*, Stanisław Górka był wojewodą, a nie kasztelanem poznańskim, Stanisław Gostomski wojewoda rawski pisał się z Leżenic, a nie z *Beżenic*, Janusz Zbaraski *„comes in Vocriueum"* (sic!) nie był kasztelanem lubelskim, lecz od r. 1576 do śmierci (1608 r.) wojewodą bracławskim. Przy osobie Marcina Leśniowolskiego kasztelana podlaskiego użyto formy przymiotnikowej *„Podlasensi"*, gdy w praktyce zawsze pisano *„Podlachiae"*, nazwisko Stanisława Przyjemskiego marszałka nadw. kor. przekręcono na *Parcewski* i t d.

Na lewym marginesie pergaminu wzdłuż, napisano: *„Na Roczkach Aprilowych 1699 msca Aprila 4 d. stanowszy Oczewisto Pan Jerzy Haradzkiewicz przy bytności Imsci Pana Kazimierza Ambroka Skarbnika Inflanskiego Indygenat JKM. Domowi Ichm Panow Ambrokow służący do akt podał. (—) Jan Bohomolec Pisarz grodzki Witebski m p. (—) Al. Kryszpin Wojewoda Witebski mp."*

In dorso pergaminu napis: *„Roku 1700 msca Januarii na Rokach Trzykrolskich personaliter comparens JMPan Kazimierz Ambrok Skarbnik Inflantski Ten Indigenatt JKM służący domowi samychże Ichmw Panow Ambrokow aktykowany*

w grodzie witebskim w sposob przenosu do akt Xiąg Ziemskich Witebskich podał. (—) Theodor Łukomski Sędzia Ziemski Witebski mp. (—) Bohdan Starosielski Podsendek Witebski, Hieronim Jan Czaplic Pisarz Ziemski Witebski Est in actis mp. Goslinski. Przywiley K.J M. Zygmunta Jerzemu Ambrokowi pod Rokiem 1592".

Z zapisek tych, nie znając bliżej formuł aktykacyjnych, stosowanych w grodach i ziemstwach na terenie Litwy, trudno osądzić, czy są one również sfałszowane, czy też są autentyczne. Rzuca się w oczy z zapiski pierwszej nazwanie tej rzekomej nobilitacji *indygenatem* oraz umieszczenie podpisu wojewody pod oblatą w grodzie witebskim. Zwykle takie stwierdzenia o wpisach dokumentów do ksiąg grodzkich podpisywali sędzia, podsędek i pisarz.

Reasumując moje wywody, stwierdzić muszę, że znamiona zewnętrzne i wewnętrzne dokumentu ponad wszelką wątpliwość wykazują, że przywilej nobilitacji Jerzego Ambroka zaliczyć należy do falsyfikatów. Czy i jaki związek z rodziną Ambroków miał Jakób *Ambroch* żołnierz nobilitowany na sejmie 1673 r. (Vol. Leg. V, 152), nie jest dla sprawy samego fałszerstwa rzeczą istotną Falsyfikat sporządzono niezawodnie w drugiej połowie XVII w.

Wśród badanych przezemnie za okres blisko czterechsetletni (od XV do XVIII w.), przywilejów nobilitacyj i indygenatów napotkałem kilka zaledwie falsyfikatów, co stanowi bardzo mały procent, o nich pomówię przy innej sposobności.

Z. Wdowiszewski.

W sprawie pieczęci miasta Lipna

Niedawno dr. Marian Gumowski zajął się pieczęciami m. Lipna w swej nie zakończonej jeszcze pracy „Herby miast województwa warszawskiego" (Mies. Herald. 1937 Nr. 6). Lipno, posiadające dokument lokacyjny z 1349 r., było w rękach krzyżackich w latach 1330—1343, 1396—1404. Za najstarszą (XIV w.) pieczęć tego miasta uważa Gumowski pieczęć radziecką okrągłą, średn. 37 mm. z napisem majuskułą gotycką, używaną w XIV w., + · SECRETVM * CIVITATIS * LIPNENSIS ·. Całość pieczęci świadczy raczej, że została wykonana w w. XVI, może z dawniejszego XIV-wiecznego wzoru, zwłaszcza że używa się jej w latach 1533—65. — Za najstarszą pieczęć, dotychczas znaną, należy uznać raczej pojawiającą się na aktach XV-wiecznych z ozdobnym napisem minuskulnym + s ~ ciuitatis ~ leipchen ~.

Ta pieczęć radziecka jest okrągła, mierzy 40 mm średnicy, a więc nieco większa od pieczęci XVI-wiecznej. W wolnym polu pieczęci nietylko jest drzewo lipowe, ale i trzy ptaki na nim, co w opisie Gum. jest pominięte. Opis pieczęci w. XVI, względnie jej przedstawienie rysunkowe, należy uzupełnić; dwie wieże zakończone gałkami i brama mają blanki, nadto, jak z porównania kilku odcisków[1] tej pieczęci wynika, w bramie miejskiej nie ma siedmiolistnej gałązki lipy, tylko są dwie postacie ludzkie, trzymającc pień lipy, która wyrasta nad bramą. To samo dostrzegał zresztą Bernhard Engel (Die mittelalterlichen Siegel des Thorner Rathsarchivs, Toruń 1894 s, 14).

Otok pieczęci z lat 1795—1806 jest źle odczytany. Zamiast KREBRIS (?) należy czytać PR(eussische) KREIS. Do znanych Autorowi pieczęci lipińskich można dodać jeszcze jedną, odciśniętą na akcie z 1818 r.; jest okrągła, średn.- 40 mm, z napisem w otoku: RADA OBWODU LIPNA; w wolnym polu tej pieczęci między dwiema wieżami kolista brama z zamkniętymi podwojami, nad bramą lipa, nad nią herb Królestwa Kongresowego. Poza tym w rachunkach miejskich pod d. 25 VI. 1811 zapisany jest wydatek 22 zł 21 gr za wyrżnięcie pieczęci magistratu. Może to będzie pieczęć z herbem Księstwa Warszawskiego, o której ogólnie napomyka Gumowski.

Barwy herbu Lipna nie są znane. W r. 1930 widziałem na budynku magistratu tablicę z herbem miejskim. Tablica była pomalowana na biało, herb zaś cały na czarno. Podobnie malowaną oznakę miał jakiś klub sportowy. W obu wypadkach herb miasta rysunkowo opierał się na tłoku pieczętnym z XVIII wieku, który magistrat posiadał. Tłok ten średn. 35 mm opisał Gumowski.

W. Budka.

[1] Zawdzięczam je koleżeńskiej uczynności p. Heleny Piskorskiej, archiwistki Archiwum miejskiego w Toruniu.

Sprawozdania i Recenzje.

Polaczkówna Helena: Księga radziecka miasta Drohobycza 1542-1563. Zabytki Dziejowe, wydaw. Tow. Naukowego we Lwowie T. IV zeszyt 1. Lwów, 1936 str. C + 2 tabl. + 1 mapa str. 156 (wydane z papierów pośmiertnych śp. Stefana Sochaniewicza).

Docent Uniw. Pozn. Dr. Helena Polaczkówna, zaszczytnie znana ze swych prac na niwie heraldyki

i genealogii, zwiększyła swój dorobek naukowy o jedną naprawdę cenną pozycję. Drohobycka księga radziecka pod względem edytorskim uchodzić może za wydawnictwo klasyczne. Ponieważ u góry podano, że księga radziecka wydana jest z papierów pośmiertnych śp. St. Sochaniewicza, należy zaznaczyć, iż od śp. Sochaniewicza pochodził jedynie odpis samej księgi. Odpis staranny, lecz nawet nieskolacjonowany tak, że trzeba go było kolacjonować dopiero i porobić do niego indeksy — rzeczowy i nazw osób i miejscowości.

Dla nas — genealogów — na pierwszy plan wysuwa się atoli przedmowa Dr. Polaczkówny, która na przestrzeni stu stronnic dała świetne studium o Drohobyczu i drohobyckiej żupie, studium oparte, z właściwą autorce erudycją, na bardzo szerokiej podstawie źródłowej i dużym materjale drukowanym w różnorodnych opracowaniach. Między innymi obejmuje ten wstęp biografie starostów (tenutariuszy) drohobyckich od Przedbora z Koniecpola h. Pobóg (1440 — 1460) poczynając, a na Wacławie na Podhorcach Rzewuskim h. Krzywda (1759 — 1773) kończąc. Mamy też we wstępie wiadomości o poszczególnych żupnikach drohobyckich żup i niektórych pisarzach miejskich. Przy powyższych osobach autorka podaje dosyć danych genealogicznych, zwłaszcza gdy chodzi o starostów.

Drohobycz, jako centrum handlowe, ściągał do siebie zubożałą szlachtę, która następnie trudniła się jużto sprzedażą soli, jużto spełniała pewne nadzorcze funkcje w administracji żup, toteż na stronnicach księgi radzieckiej, obok mieszczan drohobyckich, spotyka się często nazwiska szlachty, przeważnie pochodzącej z tamtejszych okolic.

We wstępie też podaje autorka wiadomości o wybitniejszych osobach, które pochodziły z Drohobycza i imię tego miasta w świecie rozsławiły.

Wszystkie te wiadomości, podane krytycznie i źródłowo poparte, stanowią nietylko nader ciekawą lekturę, ale też i korzyść poważną dla badacza dziejów rodzin. Zestawia też autorka, ciekawy dla praktyki miejskiej kancelarii, wykaz kancelaryjnych formuł Incipit.

Jeśli chodzi o samą edycję, to autorka nie trzymała się instrukcji wydawniczej Akademii Umiejętności i nie unifikowała pisowni tekstu, a pod względem technicznym poszła za wzorem niemieckich edytorów (Burdach i Doubek-Schmid), rozwiązując abrewiatury kursywą, a antykwą drukując litery tekstu. Najdrobniejszy zresztą szczegół tekstu wyjaśniony jest, o ile tego tylko wymaga, w przypisach autorki. System wybrany przez Dr. Polaczkównę jest, zdaje nam się, bardzo szczęśliwy i pozwala, jeśli się tak wyrazić można, mieć dane źródło przed oczyma, chociaż się go nie widzi.

Emil Bielecki.

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 274.

Podkomorzy łomżyński Romuald Józefat Wyszkowski, zmarły ok. 1780 r. żonaty był dwukrotnie. Pierwsza żona, Anna z Glinków, zmarła przed 1764 r. Czyją była córką? czy nie jest to owa „prawdziwa Kunegunda", córka Antoniego Glinki, o której pisze Stanisław August w swym pamiętniku (wyd. Warszawa, 1915 I–64).

A. S.

Zagadnienie Nr. 275.

Proszę o wiadomość, kto byli rodzice Michała Wyszkowskiego, poety, ur. 14.IX.1770 r. w Krupinie, a zmarłego 4.V 1829 r. w Warszawie. T. Wierzbowski (I—54) podaje, że w 1783 był uczniem szkoły wydziałowej warszawskiej, liczący lat 14, Wyszkowski Michał, podkomorzyc łomżyński, jeśli ten Michał byłby identyczny z poetą (a zgadza się wiek), to byłby synem Romualda Józefata W. podkomorzego łomżyńskiego i jego 2 ej żony, Kunegundy z Iwińskich, 1-mo voto Kazimierzowej Machczyńskiej.

A. S.

Zagadnienie Nr. 276.

Vol. Legum pod latami 1628, 1648, 1649, 1650, 1652, 1654, 1655, wymieniają jako posła i przeważnie jako deputata do trybunału radomskiego, Kaspra Sułkowskiego z Zadusznik, stolnika inowrocławskiego, a potem sędziego ziemskiego brzeskiego kujawskiego. Niesiecki zalicza go do Sułkowskich h. Łodzia. Pawiński w „Dziejach ziemi Kujawskiej", wymienia go w latach 1627—48 jako Sułkowskiego i Sutkowskiego. Ks. Jabłonowski w „Heraldice" (1752 r. s. 86) wymienia Sulkowskich z Zadusznik. L. Babiński w „Trybunale skarbowym radomskim" (s. 27) wymienia pod 1613 r. Kaspra Sotkowskiego. Na tegoż Kacpra S. powołuje się tradycja ustna Sujkowskich h. Rola oraz pisemna, Sujkowskich h. Korwin (Herbarz szlachty witebskiej, wyd. Fr. Piekosiński, s. 128) jako na swego protoplastę. W żadnem jednak drukowanem źródle, nie natrafiłem na wzmiankę o nim jako o Sujkowskim. Dla objaśnienia dodam, że często co do niewątpliwych Sujkowskich spotykałem pisownię „Sulkowski".

Kasper S. ma być synem Andrzeja Modliboga h. Rola, ziemianina z pod Inowrocławia, żyjącego w latach 1559—90, który miał pierwszy zmienić nazwisko na Sujkowski. Zaduszniki w podpisach Kaspra S. tłumaczyćby można tem, że krewna Andrzeja Modliboga, Katarzyna Modlibożanka była za Marcinem Chodowskim, a jak podaje A. Biliński w „Szlachcie ziemi Dobrzyńskiej" (s. 207) Zaduszniki w 1564—65 r. należały do Orłowskich i Sulimów Chodowskich. Do Zaduszników mógł więc Kasper S. wejść drogą dziedziczenia lub ożenienia.

Rocznik Tow. Herald. I — 221, wymienia wśród elektorów Wład. IV tegoż Sułkowskiego Kaspra, lecz podaje w pierwodruku: Sulkowski.

Proszę o łaskawe informacje w powyższych sprawach.

A. S.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 257.

Do Białegostoku i Branickich nieco materjału znaleźć można w publikacjach Polskiej Akademji Umiejętności: Sprawozdania Komisji historji sztuki t. I. — IX, i Prace Komisji historji sztuki t. I — VI.

Z. Wd.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 263.

Rejestry metryk szlach. Zdzienickiego podają: zeszyt 6, parafia Lewiczyn — Zawadzki Michał Ludwik s. n Jana i Anny ur. 29.9.1781 r. zeszyt 1, parafia Belsk — Cecylia Elżbieta ur. 23.11.1789 r. i Hugon Franciszek ur. 5.4 1792 r. oboje również z rodziców Jana i Anny, a więc zapewne rodzeństwo Michała Ludwika. Czy ten Michał Ludwik jest tym, o którego chodzi w zagadnieniu, trudno mi powiedzieć.

Inż. B. Sz.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 272.

Ad p. 2. Kasztelanem czerskim w latach 1758—1777 był Sufczyński Michał h. Szeliga. (Spis senatorów i dygnitarzy koronnych z XVIII w. w Kossakowskiego „Monografjach Histor. geneal." t. III, Warszawa, 1879). W ks. metrykalnej par. Grójec zaszła pomyłka w zapisaniu nazwiska ojca chrzestnego

Z. Wd.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Przystąpił w charakterze Członka Zwyczajnego do Oddziału Warszawskiego z dniem 1 stycznia 1937 r.

wpłacając wpisowe 5 zł. (do Zarządu Głównego P. T. H.):

Horain Czesław — Mikołów

Składkę członkowską za rok 1937 wpłacili po 24 zł.:

Do Oddziału Warszawskiego: Archiwum Państw. we Lwowie (za 1935 r.). Boufałł Bronisław (12 zł. za 1936 r.), Horain Czesław, Tyszkiewicz Mieczysław (9 zł.), Ruszkowski Marian (za 1936 r.).

Upraszam bardzo usilnie p.p. Członków P. T. H. o łaskawe **bezzwłoczne wpłacanie składek członkowskich za rok 1937** całkowicie jednorazowo w wysokości 24 zł. **tylko** na konto P.K.O. 21.621 P.T.H. Oddziału Warszawskiego i o łaskawe regulowanie pozostałych zaległości składkowych, **gdyż w innym wypadku bieżące i zaległe składki P. T. H. będzie zmuszono ściągać wraz z kosztami tej procedury za zaliczeniem pocztowym.**

Jerzy Odrowąż-Pieniążek

Skarbnik P. T. H.

Résumés français des articles.

Extraits des anciens registres paroissiaux de Żywiec (1666—1776) par **Stanislas Szczotka**, docteur—ès—lettres.

Dans cette deuxième partie de son article l'auteur étudie d'abord la formation et l'évolution des noms de famille des bourgeois de Żywiec, insistant sur la tendance d'assimiler ces noms à ceux de la noblesse. Il donne ensuite une statistique des noms de baptême choisis par les bourgeois de Żywiec et par les paysans des environs, prenant comme base de comparaison les années de 1681, 1706, 1741 et 1762.

Les armoiries des villes de la voyévodie de Varsovie par **M. Gumowski**, docteur—ès—lettres.

Suite de la série alphabétique, allant de Nowe Miasto à Płock; l'histoire des armoiries de cette dernière ville, l'antique capitale de la Masovie, est exposée d'une manière particulièrement détaillée.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki** zastępca: **Zygmunt Wdowiszewski.**
Członkowie komitetu redakcyjnego: **Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna.**
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego. Przedruk dozwolony za podaniem źródła i nazwiska autora wzgl. wydawcy.

Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12, tel. 244-99.